

PRZEDPŁATA WYNOŚI

kwartalnie:

dla Lwowa 60 ct.

dla zamiejscowych . . . 75 "

Rękopisów nie zwraca się.

== Reklamacje nieopieczętowane są wolne od opłaty pocztowej.

PRACA

PRZEDPŁATĘ ZAMIEJSCOWĄ

prosimy przysyłać przekazem pocztowym pod adresem: Jan Wartyński ul. Słodowa 1. 4.

== Wszelkie ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 ct. od wiersza.

Dwutygodnik poświęcony sprawom drukarskim.

Do Szanownej Redakcji czasopisma „Praca” na ręce odpowiedzialnego jej redaktora.

L. 11362.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości! C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na podstawie §§. 439 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej w skutek wniosku c. k. Prokuratorji państwa, że treść artykułu, umieszczonego w numerze 4 czasopisma *Praca* z dnia 15 sierpnia 1878, pod napisem: „Kilka słów o pracy”, zawiera w sobie znamiona występku z §§. 302 i 305 u. k. że zatem zarządzona przez c. k. Prokuratorję państwa konfiskata tego numeru czasopisma *Praca* jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

**Nakład cały skonfiskowała
c. k. Prokuratorja — zrobiliśmy nakład**

**drugi z wyrzuceniem artykułu
inkryminowanego.**

Lwów 1 września 1878.

Upłyniony miesiąc nadzwyczaj był ruchliwym. Znak to dobry, gdyż koledzy nasi poczułi się raz do obowiązku otrząść się z tego letargu, jaki ich opanował od dłuższego już czasu. Tydzień za tygodniem upływał na posi-dzeniach, to Wydziału, to Zarządu, to różnych Komisji lub Komitetów. Lecz tydzień przedostatni pozostanie w pamięci niejednemu. Roztrząsano tam sprawę nieczystej natury, a którą wywołał przypadek. Jest to wadą nie tylko naszego, ale i większej części społeczeństwa, że gdy już złe dobrze się zakorzeniło, — zaczyna się przemyślać nad usunięciem onegoż. To co można było w jednej chwili zniszczyć w zarodzie, bywa jak zwykle przyjmowanem obojętnie, a gdy już bieda na karku, wtedy broń się. Jakże z tego skutki — i jakie korzyści?!

Tyle już razy przemawialiśmy w pismach naszych *Czcionce i Pracy* nawołując: „łączmy się koledzy i pracujmy nad sobą, dla siebie i dla nas, zbliźmy się, poznajmy i ufajmy sobie“ — a jednak trzeba było czekać aż bolesnych przykładów, które powiedziawszy prawdę, kompromitują nas. Czyż trzeba lepszego dowodu wykazywać jak są potrzebne dla nas Stowarzyszenia i jak każdego z nas usilnie starać się powinien, być czynnym onych członkiem, dość przytoczyć jeden żywy przykład, że jeżeli koledzy którzy nigdy w życiu nie spodziewali się, że przyjdzie chwila, w której trzeba będzie zakochać do „Ogniska“ dziś za szczupłe, lecz z serca ofiarowane wsparcie — błogosławią założycielom.

Jakżeż licuje odwrotna strona medalu, gdy koledzy młodzi, podszywając się pod hasło „organicznej pracy“ mają tylko osobiste widoki na celu, gdy pod tym hasłem wyzyskują słabszych od siebie braci, gdy w nienasyconej swej żądzy mnożą proletariąt, z którego wzrostem wszystko, co ludzkie, wzniosłe i rozumne, runąć musi; a któremu to wzrostowi koledzy tamę położyć powinni. Jakżeż to licuje, gdy koledzy młodzi, z niepewnych powodów, hańbią Stowarzyszenie i jego piękne cele, paraliżują jego czynności, agitują przeciwko jego egzystencji — a wraże własnego upadku — spieszą pod jego opiekuńcze skrzydła, błagając pomocy. Smutne to fakta, lecz prawdziwe!

Ale niechże te fakta przywiodą raz do opamiętania; zamiast mnożenia wrogów, jednajmy sobie przyjaciół, byśmy byli silni i w potrzebie, jak jeden mąż mogli stanąć w obronie pokrzywdzonych, bo co dziś jednego, to jutro drugiego spotkać może, a bolesnem będzie dożyć tej chwili, gdy za pokrzywdzonym nie będzie już komu ująć się; pracujmy więc, byśmy nie doprowadzili do tak okropnego „upadku moralnego“. Niechże te smutne przykłady pouczą każdego z nas, że żyjemy nie wyłącznie dla siebie, lecz dla drugich, że prócz obowiązków własnych i familijnych, mamy i obowiązki rodzinne, dla których też szczyptę uczuć poświęcić trzeba; a tą rodziną są nasze Stowarzyszenia — a tem uczuciem onych egzystencja.

Lecz wszystko to zawisło poniekąd i od członków, u steru stojących. Jakiemi są kierownicy, takim jest powodzenie. Upadek moralny kiełkować poczyną, bądźmy więc przezorni, i powoli wypełńmy chwast. Zarządy niech dają baczne oko na wszelkie sprawy nas obchodzące i niech ich usilnem staraniem będzie, wszechpisać w społeczeństwo zasady ludzkości i moralności. Niech się starają wszelkie, na prawdzie oparte nadużycia honoru Stowarzyszeń karać, niech się starają usuwać hańbiące ogół jednostki, które pozbawione sposobu do życia — rzucają się... plamiąc honor całego Stowarzyszenia, a tego od nich wymagamy, gdyż tem tylko sposobem będzie można ocalić i podtrzymać honor nasz i naszych Stowarzyszeń.

KORESPONDENCJE.

Ze Lwowa. (H) Ze smutkiem skonstatować muszę, znaczne zmniejszenie się liczby członków Tow. Wzajemnej Pomocy. Nie jeden z kolegów odpowie, iż bezrobocie jest głównym wynikiem tego smutnego stanu rzeczy; nie przeczymy, ale też i dużo jest kolegów w pewnej kondycji, a z przystąpieniem do Towarzystwa ociągają się. A to dla czego — spytaicie Panowie? — Odpowiedź łatwa: Głównym powodem opieszłości tych panów, jest tolerancja nienależenia do Towarzystwa ze strony pp. despozytorów. Dawniej, jeżeli mię pamięć nie myli, starający się o kondycję, bywał na pierwszym wstępie zagadnięty, czy należy do Towarzystwa, jeżeli nie należał, to musiał bezwzględnie przystąpić, inaczej kondycji nie dostał. Teraz zaś w niektórych drukarniach po kulku panów cieszą się dobrą kondycją, do Towarzystwa nienależąc, i jakoś im to ucho-dzi. A taka tolerancja nienależenia do Towarzystwa przez pp. dyspozytorów, prowadzi do najgorszych ekscesów, jak mieliśmy niedawno temu aż dwa wypadki; które są potępienia godne i tak: Pewien pan, który przez udowodnioną mu lekkomyślność popadł po raz drugi w chorobę, Zarząd skonstatowawszy fakt, zawezwał go do zwrócenia niesłusznie pobranej zapomogi; zbrykał się i wystąpił z Towarzystwa; inny znowu będąc chory, podał bilet wymeldowujący go z choroby z datą o jeden dzień wstecz, na podstawie którego dostał o 1 złr. zapomogi mniej aniżeli żądał. Otóż ten pan zamiast taktownego wytłumaczenia się, iż przez pomyłkę podał datę niedokładną, pisze bilet do p. M. pełen absurdów, a chcąc się jeszcze lepiej zemścić, wystąpił z Towarzystwa, co znowu spowodowało iż dużo kolegów, z powodu wystąpienia tych dwóch panów przywdziało żalobę, naturalnie w kolorach jaskrawych. Otóż gdyby pp. dyspozytorowie wzięli sobie za hasło: musisz należeć do Towarzystwa — z pewnością podobne wybryki nie miałyby miejsca.

Sprawozdania z czynności

Wydziału I. Towarzystwa „Wzaj. Pomocy“.

Ósme posiedzenie z d 12 sierpnia 1878. Przewodniczący p. Aug. Skerl i 11 członków Wydziału.

Na porządku dziennym: 1) Statut. 2) Sprawy Towarzystwa.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu przewodniczący zdał sprawę z odbytej misji u referenta Namiestnictwa. Po dłuższej nad tą sprawą debacie, powtórnie upoważnił Wydział pp. Augusta Skerla i Mittiga Jana w celu zasięgnięcia bliższych co do tej sprawy informacji u adwokata p. Dr. Mallego. — Prośbę p. Ratzko, o zwolnienie go z podyktowanej mu kary za nienadesłanie należytości kasowych w oznaczonym terminie, uwzględniono.

Dziewiąte posiedzenie z dnia 14 sierpnia. Przewodniczący p. Aug. Skerl; obecnych 14 członków Wydziału.

Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie Komisji statutowej i odpowiednie wnioski. 2) Rezygnacja przewodniczącego. 3) Sprawy Towarzystwa. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu sekretarz odczytuje pismo nadesłane od Towarz. „Ognisko“, zapraszające przewodniczącego i pana Drewniewskiego, ażeby w skład komitetu raczyli wejść w celu urządzenia jubileuszu p. Korytee, przewodniczący p. Aug. Skerl wyboru nie przyjął, tłumacząc się brakiem czasu. — Na zasięgnięte informacje przez przewodniczącego u Dr. Mallego w sprawie statutu uchwalono dodać w §. 45. że do uchwały §§. 17 i 18 komplet wymagany $\frac{3}{4}$ części członków, żeś w §§. 17 i 18 wykreślić słowo *nie mniej*. —

Przyjęto do wiadomości rezygnację przewodniczącego. — Prośbę p. Tom. Ptaszyńskiego odroczone do następnego posiedzenia. — Uchwalono wywodzić kapitał wypożyczony Stowarzyszeniu Gwiazda i wystosować zapytanie do I. Związkowej drukarni w sprawie wypożyczonego kapitału.

Dziesiąte posiedzenie z dnia 20 sierpnia. Przewodniczy zastępca przewod. p. Antoni Miśniakiewicz i 12 członków Wydziałowych. Na porządku dziennym: 1) Prośba p. Tom. Ptaszyńskiego. 2) Wnioski członków.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z uczynioną poprawką uchwalono następujący wniosek: „Gospodarz biura nie może być wybieralnym na zastępcę przewodniczącego może wypełniać funkcje prowadzenia ksiąg. Na posadę gospodarza biura będzie rozpisany konkurs, interesanci zaś mają się zgłosić z podaniami swymi najdalej do dnia 15 września 1878. Gdyby zaś żadna oferta w terminie oznaczonym od członków nie przyszła, zechce Wydział wyszukać stosowne pomieszkowanie“.

Prośbę p. Tom. Ptaszyńskiego żądającego „by czas należenia do Towarzystwa liczony był od czasu wypisu, z powodu, że taksa wpisowa i zapisowa, którą tenże złożył zaraz przy wypisie, a która to kwota nie z jego winy, lecz z winy pryncypała p. Pillera dopiero we dwa lata Towarzystwu uiszczoną została, przez co tenże w prawach mu przysługujących skrzywdzonym się widzi“, została nieuwzględnioną. — W końcu przyjęto do wiadomości rezygnację zastępcy przewodniczącego.

Sprawozdanie Walnego Zgromadzenia Tow. Wzaj. Pomocy z dnia 25 sierpnia 1878.

Początek Zgromadzenia o 11 godzinie w obecności komisarza rządowego. — Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu. 2) Sprawozdanie z czynności Wydziału i z obrotu funduszów za I. półrocze 1878. 3) Wybór przewodniczącego i tegoż zastępcy. 4) Prośba p. Krzyżanowskiego o przyjęcie go w stan inwalidów. 5) Statut. 6) Wnioski członków.

Na Zgromadzeniu pod przewodnictwem p. Aug. Skerla obecnych na początku 68 rzeczywistych członków.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokołu przystąpiono do odczytania sprawozdania za I. półrocze 1878. P. Hodak wnosi, aby nie czytano sprawozdania, gdyż każdy z członków mając egzemplarz tegoż, dokładnie jest z nim obznajomiony. Przewodniczący poddaje wniosek pod głosowanie. Zgromadzenie przychyliło się do wniosku p. Hodaka, a tem samem zatwierdza osnowę sprawozdania. Z porządku dziennego nastąpiły wybory na przewodniczącego i zastępcę tegoż.

Przewodniczący zaprasza do skrutynium pp. Szustra, Hodaka, Humieckiego, Bednarskiego Szcz., Twardowskiego Franc., Huczkowskiego Klem., zawieszając posiedzenie na kilka minut.

Przewodniczący po 5-minutowej pauzie przystępuje do dalszego porządku dziennego.

Z porządku dziennego następuje prośba p. Teodora Krzyżanowskiego o przeniesienie go w stan inwalidowy. P. Niedopad odczytuje prośbę petenta i poleca Zgromadzeniu wniosek Wydziału o uznanie p. Krzyżanowskiego inwalidą. P. Szczurkowski wnosi, ażeby wsparcie inwalidowe p. Krzyżanowskiemu wypłacić za miesiąc sierpień. P. Chechliński zauważał, że p. Krzyżanowski podał się jeszcze w lipcu, przeto wnosi ażeby mu wypłacić za miesiąc lipiec. P. Niedopad po dłuższych wywodach popiera wniosek p. Chechlińskiego. Przy głosowaniu Zgromadzenie uznaje p. Krzyżanowskiego inwalidą i poleca Zarządowi za miesiąc sierpień wypłacić wsparcie inwalidowe.

Przewodniczący zawiadamia, że Namiestnictwo nie zatwierdziło statutu, a po dokładnem zbadaniu u władz kompetentnych, Wydział proponuje następujący dodatek do umieszczenia w §. 45, że do uchwały §§. 17, 18, potrzebny jest komplet $\frac{3}{4}$ części za zgodą $\frac{2}{3}$ członków — zaś w §§. 17 i 18 wykreślić słowa *nie mniej*. Zgromadzenie bez dyskusji zatwierdza jednogłośnie wniosek Wydziału, po którego przyjęciu 82 głosami, przystąpiono do podpisania projektu statutu.

Przewodniczący przedkłada Zgromadzeniu wniosek podpisany przez 11 członków o zniesieniu uchwały Wydziału z dnia 4 czerwca 1878 dotyczącej wydawania pożyczki. Po wyczerpanej dyskusji Zgromadzenie uchwała, ażeby pożyczki tak jak dotychczas tak i nadal wydawane były.

P. Tomaszewski stawia wniosek o zniesienie posady lekarza Towarzystwa. P. Wartyński wnosi ażeby wniosek p. Tomaszewskiego odesłać do Wydziału. P. Płazej-wicz ażeby przejść do porządku dziennego. — W dalszej dyskusji zabierali głos pp. Leway, Wdowicki, Hodak, Niedopad, Huczkowski Kl., Zgromadzenie przechodzi nad wnioskiem p. Tomaszewskiego do porządku dziennego.

W końcu p. Hodak ogłasza rezultat wyboru na przewodniczącego i zastępcę tegoż: Głosujących 62, na przewodniczącego otrzymał p. Aug. Skerl 46 głosów; na zastępcę przewodniczącego otrzymał p. Aleksander Leway 35 głosów.

Sprawozdania z czynności

Zarządu II. Towarzystwa „Ognisko“.

Dziewiąte posiedzenie z dnia 13 sierpnia 1878 r. Przewodniczył zastępca przewod. p. Jan Wartyński; obecnych 7 członków z Zarządu. Podanie p. Krzyżanowskiego o powtórna zapomogę uwzględniono. — Przyjęto do wiadomości zestawione przez kasjera sprawozdanie kasowe za miesiąc lipiec. — Wybrano komitet w celu urządzenia jubileuszu p. Dym. Korytce, w skład którego weszli pp. Drewniewski, Hoszowski, Mańkowski Ant., Skerl August, Sebuster, Wallck i Wartyński. — W końcu postanowiono załatwić rachunek Księgarni Polskiej za dzieła Schlossera najpóźniej do końca tego roku, jak również uchwalono, ażeby przy sposobności druku statutu „Tow. Wzajemnej Pomocy“, wydrukować także i statut „Ogniska“ w małym formacie, który oprawiony w książeczkę wraz z dowodem należenia do Towarzystwa, służyć będzie członkom udającym się w podróż za legitymację. Uznano także potrzebę i polecono do wykonania zastępcy przewodn. i sekretarzowi, wydrukować książeczki poborze i inne potrzebne administracyjne druki. Koniec posiedzenia o godzinie 10tej.

Otrzymałmy następujące pismo:

Szanowny Panie!

Gdy w dniu 8 maja b. r. jako w dniu imienin kolegi pana Stan. Wyżalkiewicza złożyliśmy na opędzenie kosztów wydawnictwa (*Czcionki*, podówczas na nowo powstać mającej 3 zł. 30 ct. (trzy złote trzydzieści centów), zebrałem te pieniądze by je doręczyć Wydawnictwu *Czcionki*, gdy takowe działalność swą rozpocznie; gdy jednak *Czcionka* więcej nie powstała z swego upadku, a pan wydając nowe pismo p. n. *Praca*, uważasz organ swój jako dalszy byt *Czcionki*, przeto ośmieliłem się przesłać mu tę skromną sumę, którą zechcesz pan dobrem sercem przyjąć.

Birkenmaier 50, Wyżalkiewicz 50, Smokowski 50, Łabowicz 30, Gruber 20, Teofil Kowalski 50, Szczurkowski 30, Fogelman 30, Nowak 20; razem 3 zł. 30 ct.

Lwów 20 sierpnia 1878.

Z poważaniem
BIRKENMAIER.

Tuszmy nadzieję, że Szanowni ofiarodawcy nie wezmą nam za złe, żeśmy mimo ich woli i upoważnienia, niniejszy list w szpalty naszego pisma umieścili — tak piękny czyn, świad-

czacy o cichej, lecz ucieżwie pojętej rzeczy, nie mogliśmy pominąć milczeniem. Dziękuję Wam! *Red.*

R ó ż n o ś c i

„Dr. Bolesław Limanowski“, znany nam z kilku prac o klasach pracujących, otrzymał z niewiadomych powodów rozkaz niezwłocznego wydalania się z kraju. Rekurs wniesiony przeciw temu rozkazowi nie odniósł pożądanego skutku a nawet próba o przedłużenie terminu wyjazdu o jeden miesiąc nie została uwzględniona. Z prawdziwym żalem przyjąć musimy ten „nowy ukaz“ rządu a zarazem życzymy Dr. B. Limanowskiemu z całego serca szczęśliwszego, niż u nas pobytu w kraju wolnym do którego się udaje.

♂ W Zarządzie Stow. „Ognisko“ powzięto myśl urządzenia jubileuszu ze wszelkimi zasługomemu koledze, członkowi Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy panu Dymitrowi Korytce. Zgadza się z myślą tą najzupełniej, notujemy: P. Dymitr Korytko urodzony 7 listopada 1833 roku, we Lwowie, wstąpił jako uczeń do Zakładu p. Schnajdra w październiku roku 1825, w którym to Zakładzie w miesiącu kwietniu roku 1831 w poczet towarzyszy drukarskich wliczonym został. Po sześciomiesięcznym w tymże Zakładzie pobycie przeniósł się do drukarni rządowej, w której bez przerwy pracował aż do roku 1870 t. j. do zwinienia onej. Przeniesiony w tymże roku w stan inwalidowy; pracował w zakładzie p. Winiarza, jako odbijacz korekt, do roku 1873, z kąd opuściwszy ów Zakład, przeszedł do Zarządu obu Stowarzyszeń, jako kursor onych, w którym to charakterze do dnia dzisiejszego pozostaje.

Miły ten starszek, mimo podeszłego wieku, cieszy się najpomyślniejszym zdrowiem, oddając obu Stowarzyszeniom niepospolite usługi. Jest więc do życzenia, by i Stowarzyszenie ze swojej strony — okazało jakąkolwiek przychylność ku jego osobie, i o ile można choćby w najskromniejszym rozmiarze, starało się okazać, że potrafi ocenić prawdziwe koleżeńskie uczucia. Przez cały czas należenia swego do Stowarzyszenia, nie odcinął się nasz starszek od żadnych ofiar, dzielił wspólnie złe i dobre losy, i żadną, choćby najmniejszą plamką nie zanotował jego nazwiska; spokojnego charakteru dbającego o los swojej rodziny, nie zajmował wprawdzie w Stowarzyszeniu wybitniejszego stanowiska, lecz prowadzeniem się moralnym był nie dla niejedynej przykładem wzorowym. Daj Boże, by myśl poruszona choć w małej części — jednak uzupełniona została.

* Na dniu 10 sierpnia o godz. 5 popołudniu, w jednej z sal ratuszowych, odbyła się sesja ogólna Zgromadzenia Drukarzy Warszawskich, na którą poraz pierwszy wezwani zostali przez Urząd Starszych przedstawiciele prasy.

Posiedzenie zajął starszy Zgromadzenia p. Czerwiński, odczytaniem porządku dziennego; poczem p. Zawiszewski podstarszy Zgromadzenia odczytał sprawozdanie z obrotu funduszów Zgromadzenia za rok 1877, które w stosownej liczbie drukowanych egzemplarzy rozdano uczestnikom zebrania.

Ze sprawozdania tego przekonywamy się, że przychód zeszłoroczny stowarzyszenia wynosił rs. 1332, k. 15, a rozchód rs. 1224, k. 70½. Z tej ostatniej cyfry udzielono na wsparcie rs. 263, na kosztą kuracyjne towarzyszy rs. 632, k. 77, na kosztą pogrzebowe rs. 270, na wydatki administracyjne rs. 58, k. 93. Poniższa reszta z r. 1876, wynosiła rs. 693, k. 4, więc dodawszy tę sumę do dochodów, otrzymamy rs. 800, kop. 4-½ reszta z roku zeszłego. Ogólny majątek Towarzystwa w d. 31 grudnia 1877 wynosił rs. 4550 kop. 48. Jak widzimy finansowość stowarzyszenia przedstawia się dość pokaźnie i świadczy o dbałości Zarządu.

Następnie na wniosek urzędu starszych przyznano wsparcie w stosunku rs. miesięcznie dwóm wysłużonym pracownikom drukarskiego fachu, przeznaczono 120 rs. na wsparcie dla 18 wdów po towarzyszach sztuki drukarskiej i przyjęto w grono pryncypałów p. C. Przybylskiego, właściciela drukarni.

Nastąpiło potem uroczyste przyjęcie do grona towarzyszy 34 wykwalifikowanych zecerów i 5 preserów, do których p. Czerwiński, starszy Zgromadzenia, miał krótką przemowę i powitał ich następnie uściśnieniem ręki, jako towarzyszy sztuki Guttenberga.

Oprócz tego przyjęto na towarzysza jednego kandydata, którego właściciel drukarni nie chciał przedstawić do wypisu, chociaż od półtora roku minął już termin nauki, zakreślony odpowiednim kontraktem. Urząd starszych na mocy służącego sobie prawa, zasięgnąwszy zdania kolegów i towarzyszy kandydata co do jego prowadzenia się, przedstawił go do wypisu na towarzysza, co zgromadzenie jednomyślnie przyjęło.

Wszystkie te kwestje załatwiono szybko, bez żadnej opozycji, która wyraźnie wystąpiła przy zapisaniu kandydatów na uczniów drukarskich, z pomiędzy których 13 posiadało kwalifikacje 3-eh klasowego wykształcenia, ustanowione przed paroma laty na jednej z sesji Stowarzyszenia. Z pomiędzy dwudziestu innych kandydatów

nie posiadających tych kwalifikacji, urząd wybrał dziesięciu przedstawiających bardziej wystarczające świadectwa i przedstawił ich do względności Zgromadzenia, z warunkiem odbycia nauki w szkole rzemieślniczej. Zebranie jednak odmówiło przyjęcia ich w grono uczniów, obstając za bezwzględne stosowaniem dawnej uchwały.

Spór ten był ciekawy i drażliwy, ponieważ stały się w nim interesa pracodawców i pracowników. Ostatni wymagając kwalifikacji, dążyli do tego, aby przy obecnym braku zajęcia, nie ponosili strat z powodów korzystnego dla przedsiębiorców eksploataowania roboty niewykwalifikowanych uczniów.

Na zakończenie urząd starszych wniósł kwestję uczczenia jubileuszu Kraszewskiego, na cześć którego drukarze przygotowują typograficzny portret jubilata i wezwał do szybkiego wnoszenia składki w tym celu.

Całe posiedzenie odbyło się w porządku, chociaż nie trzymano się na niem ścisłych form dyskusji. Konieczną podług nas, jest wyraźniejsza forma głosowania, gdyż brak odpowiedniej procedury w tej mierze, daje przewagę kilku śmiało rezonującym, a nie ujawnia dostatecznego stosunku opinii i wyraźnej przewagi większości.

Kurjer C.

— W dniach 20 i 21 września b. r. o będzie się w Brodach Walne Zgromadzenie Galicyjskiego Towarzystwa pszczelniczego-ogrodniczego w połączeniu z wystawami instrukcyjną i konkurencyjną.

Wspominając o tym fakcie nie możemy przemilczeć drugiego. Od półrocza roku wychodzi u nas czasopismo *Bartnik postępowy*, poświęcone pszczelnictwu i redagowane przez p. Ciesielskiego, profesora przy tutejszym uniwersytecie. Pomimo tak długiego czasu istnienia i pomimo rzeczywistej miłomanej i wielką znajomością rzeczy prowadzonej redakcji, pismo to, jak sam p. C. przyznaje, „nie zdołało dotąd zjednać sobie takiej liczby przedpłacicieli, aby mogło stanąć o własnych siłach“. Fakt ten, w swoim rodzaju bardzo charakterystyczny i mimowoli nasuwa nam na myśl dwie skrajności: albo że nasz kraj i nasz lud jeszcze nie dojrzał do takiego fachowego pisma, — albo że sama sprawa, którą się ono zajmuje, mianowicie pszczelnictwo, nie tak to już ważna i żywotna, jak głosi pomienione pismo. Jedno z tych dwojga przyjąć koniecznie. — a przeglądając uważnie *Bartnika postępowy*, zobaczymy, że istotnie zachodzi tu drugi wypadek. Pismo specjalne, a osobliwie pismo mające na celu gospodarstwo lub jaką gałąź gospodarstwa wiejskiego, powinno mieć na oku te klasy ludności, w których gospodarstwo i praca jest nie rozrywką, nie sposobem dla przyjemniejszego spędzenia czasu, a kwestję życiową, koniecznością; pismo takie oprócz tego powinno mieć na oku taki dział gospodarstwa, który istotnie, rozwinięty postępowo, może przynieść korzyści najbiedniejszym, a nie li tylko najbogatszym. A czy pszczelnictwo jest tego rodzaju gałęzią gospodarstwa? Nie. Samo w sobie — ono rzecz bardzo ładna, ale dla biednego wieśniaka, który zaledwie ma czas obrobić swego kawałek pola i musi całymi dniami, ba tygodniami, iść na zarobki. — całe gadanie o postępowym lub i niepostępowym pszczelnictwie — gruszki na wierzbie. Naturalnie, wypływa ztąd, że pismo musi szukać swego punktu oporu u warstw wyższych, między właścicielami większych posiadłości, dla których, pomiędzy innymi zabawkami i praktyczną nieco zabawką — pszczelnictwem — nie zaszkodzi się zająć. Lecz czy pismo, poświęconemu wyłącznie takiemu „zabawkowemu“ działowi gospodarstwa może mieć nadzieję i pretensję — stać się żywą potrzebą ludu i szerszej publiczności? Wedle naszego zdania — nie. Szkoda więc tej ofiarności p. Ciesielskiego, z jaką on przez tak długi czas podtrzymuje *Bartnika*; ofiarność jego, to ziarno, padające na grunt jałowy, a dla masy naszego ludu, dla polepszenia jego bytu ona przyczyni się albo bardzo mało, albo wcale nie.

Ogłoszenie.

Redakcja *Pracy*, chcąc ułatwić prenumeratorom swoim nabycie niektórych książek, oznajmujących z położenie i zadaniem klasy pracującej, weszła w umowę z p. nakładcą i wyrobiła znaczne zniżenie ich ceny dla swoich stałych czytelników. Książki te są:

1) *Program robotników* przez Ferdynanda Lassalle'a. Wydanie trzecie. Lwów 1878. Cena księgarska 20 ct., cena zniżona 10 ct.

2) *Kapitał i praca*. Ferdynanda Lassalle'a. Lwów 1878. Cena ks. 1 złr. Cena zniżona 40 ct.

3) *Pośrednie podatki i położenie klas pracujących*. Ferdynanda Lassalle'a. Lwów 1878. Cena ks. 50 ct., cena zniżona 20 ct.

4) *Żywot Jarosława Dąbrowskiego*, przez Włodzimierza Rożałowskiego. Z portretem. Lwów 1878. Cena ks. 1 złr., cena zniż. 45 ct.